Łódź, 21|XII 1905 r.

Rok IX.

№ 283.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Tomasza Ap.
Piąt. Św. Herena M,
Sob. Wigilia, Wiktoryi
Niedz. Św. Irminy P.
Pon. Nar. Chr. P.
Wt. Św. Szczepana.
Śr. Św. Jana Ap.

Wschód sł. godz. 8 m. 10.
Zachód sł. godz. 3 m. 45.
Dług. dnia godz. 7 m. 35.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.—
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 21 grudnia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 22; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8 20**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwaga. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

KRONIKA.

Z Pogotowia ratunkowego. Dzień 30 listopada r. b. zamknął sześcioletnią działalność tej instytucyi. Przez ten czas Pogotowie było czynne 19432 razy, w roku zaś bieżącym, do dnia 1 grudnia 3628 razy (w tymże okresie czasu roku ubiegłego 3279 razy).

W listopadzie r. b. Pogotowie było czynne tylko 199 razy (o 39 razy mniej, niż w tymże miesiącu roku zeszłego), udzielając pomocy w 185 wypadkach uszkodzeń zewnętrznych, w 28—zasłabnięć nagłych, w 6—otrucia, w 4—poronień i porodów, w 1—symulacyi i w 1 wypadku nagłej śmierci. Ran zadanych nożem zanotowano 18 (tyleż co w listopadzie roku poprzedniego). Z poszwankowanych przewieziono 39.

Wpłynęło w listopadzie r. b. z ofiar 270 rb. i za przewóz chorych 14 rb., razem 284 rb., że zaś wydatkowano 860 rb. 89 kop., więc niedobór tegoroczny powiększył się o 576 rb. 89 kop., przez co do dnia 30 listopada dosięgnął do wysokości sumy 2925 rb. 38 kop.! Ponieważ w grudniu koniecznie uregulować należy kilka większych rachunków, co łącznie z wydatkami bieżącemi znowu przysporzy niedoboru w sumie 1090 rb. rok więc bieżący zamknie deficyt w pokaźnej sumie 4000 rb. przeszło! Wymowna to liczba. Od komentarzy wstrzymuje wzgląd na ciężkie czasy, które jednakże nie powinny wstrzymywać szerokiego ogółu od obowiązków względem instytucyi zawsze u nas niezbędnej, tem niezbędniejszej w obecnej dobie!

W listopadzie r. b. złożyli ofiary: 1) pp. H. W. 200 rb.; 2) ku uczczeniu pamięci Jul. Kunitzera: pp. L. i N. S wie 50 rb., p. Z. (sen.) 2 rb., p. Z. (jun.) 5 rb., p. R. M. 3 rb.; 3) za udzielenie pomocy: p. War. 5 rb. i p. I. Prow. **5 rb.**

W grudniu r. b. złożył 10 rb. p. W. Wulffsohn zamiast kwiatów na grób ś. p. Edwarda Eisnera.

Za powyższe ofiary składa serdeczne podziękowanie

Zarząd.

Ze szkoły handlowej. Wobec ciągłej interpelacyi osób zainteresowanych sprawę przekształcenia 7-klasowej szkoły handlowej w Łodzi, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w sprawie tej udał się do Petersburga członek rady opiekuńczej p. J. Surzycki.

Po powrocie p. Surzyckiego wszelkie kwestye, dotyczące przemianowania szkoły będą załatwione.

Kopiec pamiątkowy. W okolicy wsi Krępa, w pow. garwolińskim, gdzie po bitwie pod Maciejowicami wzięty został do niewoli Kościuszko, zaniedbany dotychczasowo kopiec pamiątkowy, został przez ludność okoliczną należycie uporządkowany, przyczem drogę, prowadzącą do kopca, wysadzono drzewami.

Szkoła w Koluszkach. Przed trzema laty w Koluszkach założył dwuklasową szkołę prywatną p. Franciszek Dolewski. Szkoła ta w tak ludnej miejscowości, jak Koluszki, była bardzo pożądaną i za staraniem pracowników kolejowych otrzymuje stałe zapomogi materyalne od kolei Fabryczno-łódzkiej i warszawsko wiedeńskiej. Urzędnicy kolei nadwiślańskich, pomimo, że dzieci ich korzystają z usług szkoły, nie chcą dawać żadnych zapomóg.

Od wakacyi w wyżej wymienionej szkole wprowadzono wykłady w języku polskim, a dopiero w oddziale IV rozpoczyna się nauka języka rosyjskiego.

Zarząd drogi Fabryczno-łódzkiej ma zamiar, w myśl uchwały wiecu z dnia 1 listopada, założyć szkołę dwuklasową w Łodzi z oddziałami równoległemi; zwrócił się święc w tym celu do p. Dolewskiego o informacye co do organizacyi szkoły i podobno proponuje mu przyjęcie zarządu nad tą szkołą, która ma być otwartą w miesiącu marcu 1906 r.

Zawieszenie wypłat. Ubiegłej niedzieli do domu bankierskiego I. Rabinowicza, przy ulicy Piotrkowskiej № 44, zgłosiło się wielu mieszkańców żydów z żądaniem, aby wypłacono im przechowywane w depozycie sumy posagowe córek i inne fundusze, złożone na procent. Niektórzy z nich zostali zaspokojeni przez p. Rabinowicza, większość jednak otrzymała zapewnienie, że pozostające ich własności sumy wypłacone będą w poniedziałek lub we wtorek.

Była to tylko, jak się później okazało, obiecanka. Właściciele ulokowanych sum znaleźli w poniedziałek rano drzwi lokalu banku zamknięte, zarówno frontowe jak i tylne. Zgromadzone tłumy interesantów dowiedziały się z przerażeniem, że p. Rabinowicz wyjechał z Łodzi.

Ponieważ żadnego oficyalisty tego domu bankierskiego nie spotkano na miejscu, nie można się było dowiedzieć, czy i kiedy p. Rabinowicz powróci.

Z warsztatów mechanicznych. W sobotnim numerze naszego pisma daliśmy wzmiankę o zajściu w warsztatach mechanicznych kolei Fabryczno-łódzkiej z majstrem Antonim Czapigo

W dniu onegdajszym pracownicy warsztatów wybrali z pośród siebie delegatów, którzy wspólnie z zarządem Koła rozpatrywali winę p. Czapigo. Po wysłuchaniu Czapigo, delegaci uznali winę Czapigo, lecz w mniejszym stopniu, wskutek czego zwrócono mu uwagę na nietaktowne postępowanie, niepotrzebne mieszanie się do innych wydziałów w warsztatach, niepodlegających jego nadzorowi. Wobec tego starano się przekonać p. Czapigo o konieczności zmienienia dawnej taktyki i zażądano od p. Cz. odpowiedniej deklaracyi, przyczem p. Cz., jako karę, złożył na ręce zarządu koła 20 rb., z których 10 rubli przeznaczono dla rzemieślników pozostałych bez pracy, 5 rb. na szkołę rzemiosł przy ul. Wodnej i 5 rb. na zapomogi dla wypuszczonych więźniów politycznych.

Zapomoga dla pocztowców. Pracownicy kolei Fabryczno-łódzkiej złożyli 102 rb. na zapomogę dla pracowników poczty i telegrafu, którzy znajdują się w krytycznem położeniu.

Węgiel. Pomimo, że w składach węgla znajdują się zapasy dość znaczne i transporty nadchodzą w dużej ilości, składnicy sprzedają węgiel po cenach wysokich, bo po 1 rb. 50 kop.—1 rb. 60 kop. za korzec w sprzedaży korcowej, a po 1 rb. 80 kop. w sprzedaży detalicznej.

Z kolei. Onegdaj pomimo dnia galowego, ekspedycye towarowe i kasy na kolei Fabryczno-łódzkiej przez cały dzień były otwarte.

Hołd Mickiewiczowi. W sobotę w sprawozdaniu z nabożeństwa za Adama Mickiewicza pominięto zgromadzenie rzeźników, którzy, jako delegaci ze strony majstrów i czeladników brali udział.

Nadesłane. Komitet Ochrony III-ej wyraża serdeczne podziękowanie za łaskawe ofiary: Towarzystwu kredytowemu miasta Łodzi za 200 rb.; Bankowi Handlowemu w Łodzi za 25 rb; Bankowi wołżańsko-kamskiemu za 25 rb.

Przewodnicząca J. Arkuszewska.

Podziękowanie. Zarząd Sekcyi „Bykur Cholim“ przy łódzk. żyd. Tow. dobroczynności otrzymał w miesiącu listopadzie r. b. następujące ofiary: D. Prussak 20 rubli, H. Silberstein 3 rb., I. K. za pośrednictwem „Neue Lodzer Zeitung“ 2 rb., Jak. Flatto 2 rb., A. Lipstein 2 rb., I. Lissak 1 rb., Abr. Heiman 1 rb., E. L. Feitelsohn 1 rb., I. Poznański 1 rb., I. Flatto 54 kop., S. Goldberg 50 k., S. Całel 50 kop., Sz. Flatto 50 k.; zebrano na ucztach familijnych: I. Ingster 4 ruble, M. Kantrowicz 2 rb. 90 kop., Ojz. Cynamon 2 rb. 57 kop., B. Kowalski 2 rb. 60 k., A. Czamański 2 rb., A. Kassman 1 rb. 92 k., L. Kapotta 1 rb. 64 k., T. Hecht 1 rb. 59 kop., F. Szapszewicz 1 rb. 55 k., B. Epstein 1 rb. 50 kop., F. Sochacki 1 rb. 20 k., Łudzki 1 rb. 16 kop., M. Pelcman 1 rb. 16 k., Moszkowicz 1 rb., I. B. Bernstein 1 rb., M. Gerszonowicz 1 rb., M. Feliks 1 rb., Wł. Neufeld 1 rb.; u różnych osób 18 rb. 65 kop.; z okazyi rocznicy śmierci b. p. Józefa Landau z Warszawy ofiarowali: Izabela Landau 50 rubli, A. Freund 25 rb., M. Lichtenfeld 5 rb., personel Landau 15 rb.

Za powyższe ofiary Zarząd Sekcyi składa niniejszem szanownym ofiarodawcom w imieniu biednych chorych serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący Zygmunt Lichtenfeld.

Uniwersytet warszawski. Warszawski okręg naukowy przedstawił do ministeryum: 1) starania rady uniwersytetu warszawskiego: a) o zniesienie wszelkich ograniczeń w stosunku do narodowości przy nominacyi na katedry profesorskie w uniwersytecie, oraz przy dopuszczeniu do wykładów privat-docentów; b) o wprowadzenie w życie w całej pełni §§ 74 i 75 ustawy uniwersytetu warszawskiego (723 i 724 art. tom XI część I Zbioru praw, wyd. 1903 r.) o wyborze przez wydziały i rady kandydatów na wakujące katedry i o zniesienie ograniczeń, ustanowionych na mocy Najpoddańszego raportu ministra oświaty hr. Tołstoja w r. 1872; c) o zastosowanie w całości bez wszelkich ograniczeń w uniwersytecie warszawskim prawa o instytucie privat docentów, tak jak określono je w §§ 72 i 73, 77 i 79 ustawy uniwersytetu warszawskiego (art. 721, 722, 726, 727 i 728 tom XI część I Zbioru praw) i d) o nadaniu prawa uniwersytetowi warszawskiemu wyboru członków honorowych i nadawania stopnia uczonego doktora „pro honoris causa“; 2) starania rektora uniwersytetu o pozwolenie ogłaszania konkursów dla obsadzenia wakujących w uniwersytecie katedr.

Obecnie minister oświaty zawiadomił kuratora okręgu naukowego, że wszystkie te starania były przedstawione na radzie ministrów hr. Witte, przyczem wszystkie te kwestye, jako noszące charakter ogólno polityczny, rozpatrywane będą w radzie ministrów.

Z monopolu. Na odbytym w niedzielę w Warszawie wiecu robotników składu skarbowego monopolu na Pradze postanowiono powrócić bezzwłocznie do pracy na poprzednich warunkach, a od Nowego roku przedstawić nowe żądania podwyższenia płacy, stosownie do norm przyjętych w monopolowym składzie moskiewskim.

Dla oznajmienia się z temi normami, robotnicy postanowili wysłać dwóch delegatów do Moskwy.

Straż obywatelska. W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem w sali koncertowej Seilina odbyło się zebranie członków Koła właścicieli domów i lokatorów, w celu zorganizowania milicyi obywatelskiej, której zadaniem byłaby ochrona mienia mieszkańców.

Zgromadziło się około 1,500 właścicieli nieruchomości łódzkich.

Wice-prezes Koła adw. prz. W. Wyganowski, zagaiwszy posiedzenie, powołał się na wypadki w Cesarstwie, następnie zaznaczył, że zarząd Koła właścicieli domów i lokatorów, zdając sobie zresztą najzupełniej sprawę z tego, że w naszym kraju niema elementów, które w „czarną sotnię“ zorganizowaćby się dały, liczy się jednak z trwożliwym stanem umysłów w mieście i proponuje utworzenie straży obywatelskiej.

Jednomyślnie na przewodniczącego powołano adwokata prz. W. Wyganowskiego, który zaprosił na asesorów pp. B. Dobranickiego, K. Arkuszewskiego, dr. Likiernika i adwokata Birencwejga.

Nad wnioskiem zarządu, przedstawionym przez wice prezesa Koła, wywiązała się ożywiona dyskusya.

Po długich debatach w zasadzie uchwalono zorganizować straż obywatelską.

Organizacya tej straży ma być następująca: Dziesięć nieruchomości stanowić będzie jeden rewir, na czele którego stać będzie wybrany naj energiczniejszy z pośród właścicieli tych dziesięciu nieruchomości. Ci właściciele domów sporządzają wykaz tych lokatorów, którzy wspólnie z właścicielami nieruchomości stanowić będą skład projektowanej straży.

Zwalniają się z tego obowiązku starcy i osoby chore oraz młodzi ludzie, którzy nie doszli do lat 20 tu, również i tacy, którzy pod względem moralnym przedstawiają pewne wątpliwości.

Gdy w ten sposób sporządzony będzie wykaz, jakie osoby będą mogły wziąć czynny udział w straży obywatelskiej i określona ich liczba z danych dziesięciu nieruchomości, wówczas rozdział tych osób zostanie ustanowiony przez losowanie.

Służba nocna rozpoczynać się będzie o godz. 11 w nocy i trwać będzie do godz. 6 rano.

Ustanowione będą dwie zmiany czuwającej straży: jedna od godz. 11 do 3 w nocy, a druga od 3 do 6 rano.

Wyżej przytoczone postanowienie ogólnego zebrania Koła obywateli obowiązuje każdego obywatela.

Projektowana służba nocna rozpocznie się w nadchodzący piątek o godz. 11 w nocy i trwać będzie dopóty, dopóki nie uspokoi się zupełnie w mieście.

W niedzielę o godz. 11 rano wszyscy naczelnicy rewirów obowiązani są zgłaszać się do lokalu Sekcyi przy ul. Dzielnej № 31, zaopatrzeni w przygotowane już listy osób, które przyjmą udział w organizacyi straży. Otrzymają oni niezbędne informacye, dotyczące działalności straży oraz rozdane im będą karty legitymacyjne.

Nadmienić należy, że w większości domów już jest czynną straż obywatelska.

Towarzystwo krzewienia oświaty. Wczoraj o godzinie 6 ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbyło się zebranie członków Sekcyi walki z analfabetyzmem Towarzystwa krzewienia oświaty. Przewodniczył dr. Skalski. Na porządku dziennym znalazło się przedewszystkiem zapoznanie z regulaminem Sekcyi, opracowanym przez zarząd. Odczytaniem regulaminu zajął się przewodniczący. Dyskusye były bardzo ożywione.

Obywatelskie ofiary. Adwokat Ignacy Suszyński (Dzielna № 31) ofiaruje bezpłatnie kilka pokoi dla urzędników poczt i telegrafów. Mamy nadzieję, że przykład ten znajdzie naśladowców.

Osobiste. Dowiadujemy się, że znany w szerokich kołach tutejszego społeczeństwa ze swojej działalności pedagogicznej i literackiej, p. Włodzimierz Kokowski, opuszcza nasze miasto, przechodząc na wyższe stanowisko do kaliskiej Szkoły Handlowej.

Z Lutni. W nadchodzącą niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 4-ej po południu towarzystwo śpiewacze Lutnia urządza we własnym lokalu dla swych członków i ich rodzin „czarną kawę“ z pogawędką i opłatkiem.

Polowania. Myśliwi korzystając ze zdjęcia stanu wojennego, polują na zabój, tem więcej, że i zwierzyny nie brak w polu.

Masowy wyjazd. Osoby, które wczoraj powróciły z Moskwy i Petersburga, opowiadają o masowym wyjeździe mieszkańców z tych miast. Pociągi kuryerskie, pospieszne i osobowe są przepełnione.

W sprawie strejku pocztowo-telegraficznego. Łódzki komitet giełdowy wysłał wczoraj do ministra handlu i przemysłu drogą telegraficzną petycyę, „zawierającą prośbę w sprawie przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków i starań, aby zakończyć strejk pocztowo-telegraficzny, nadmieniając, że jeżeli strejk ten trwać będzie dłużej, przemysłowi okręgu łódzkiego grozi katastrofa, mianowicie bankructwa większych i mniejszych fabryk, pozbawienie chleba tysiąca robotników i t. p. Nie tylko bowiem fabrykanci pozbawieni są środków na wypłaty robotników, lecz wyczerpały się wszelkie fundusze w bankach.“

Strejk pocztowo telegraficzny, zdaniem komitetu giełdowego, przyprawił o znacznie większe straty, aniżeli przerwa komunikacyi kolejowej.

Komitet giełdowy wychodzi z tej zasady, że skutkiem strejku pocztowo-telegraficznego przychodzą frachty dla odbiorców, ani też wpływy i pokrycia dla fabrykantów i bankierów.

Najlepszy to dowód, że lekceważenie przez rząd tak ważnej sprawy prowadzi całe państwo do nieobliczalnych strat.

Strejk bankowy. Strejk urzędników łódzkiego banku handlowego trwa w dalszym ciągu.

Prócz centralnego biura w Łodzi, zawiesili pracę i urzędnicy w oddziałach tego banku, mianowicie: w Warszawie, Radomiu i Kielcach.

Ogółem strejkuje przeszło 200 urzędników tej instytucyi.

Do obecnej chwili rada zarządzająca banku handlowego nie dała żadnej odpowiedzi urzędnikom.

Podziękowanie. Wszystkim pp. właścicielom sklepów, magazynów, fabrykom i spółpracownikom różnych instytucyj za poczynione ofiary dla głodnych dzieci bez różnicy wyznania „Związek panien“ składa serdeczne Bóg zapłać.

W szponach nędzy. Straszliwem bywa położenie człowieka, gdy naraz nędza porwie go w swoje szpony i pocznie wysysać zeń wszystkie soki żywotne, a on stoi bezradny i obezwładniony wobec tej harpii złowrogiej. Ale ileż straszniejszą jest dola matki rodziny, samej jednej na świecie, obarczonej ciężką chorobą i otoczonej sześciorgiem drobnej dziatwy, nad którą nędza znęca się w sposób okrutny. Ileż cierpieć musi serce macierzyńskie, widząc jak głód skręca wnętrzności jej dziatwy bezradnej, a chłodem przejęte jej członki kostnieją, wykrzywiając bólem twarzyczki dziecinne, już w zaraniu życia zważone. Taki obraz przedstawia rodzina Maryanny Pajewskiej, obłożnie chorej i otoczonej sześciorgiem głodnej i ziębniętej drobnej dziatwy, zamieszkałej przy ulicy Łagiewnickiej № 30, mieszkania 29.

Nad wyraz nieszczęśliwa matka zwraca się do serc litościwych za naszem pośrednictwem z prośbą o umieszczenie jej w szpitalu oraz zaopiekowanie się jej dziatwą.

Nie wątpimy ani na chwilę, że prośba jej spełnioną zostanie—ale stan tej rodziny jest tak opłakany, iż trzeba pośpieszyć z pomocą jaknajprędzej, aby nie było zapóźno. A takich rodzin wiele.

Groźny pożar. Dziś o godzinie 9 min. 15 rano, w domu pod nr. 2 przy ulicy Północnej, zauważono wydobywające się kłęby dymu z korytarza piwnicznego. Zaalarmowano straż ogniową, która po przybyciu rozpoczęła akcyę ratunkową. Nastąpił wybuch materyałów łatwopalnych, (benzyny i innych), należących do właściciela składu aptecznego I. Koprowskiego. Wybuch był tak silny, że runęło sklepienie piwniczne, wskutek czego płomienie, mając ujście, przedostały się do składu materyałów bawełnianych, należącego do Moszka Kopla. Strażacy zaś, stojący przy otworach okiennych i na korytarzu piwnicznym, zostali odrzuceni o kilkanaście kroków, przyczem płomienie opaliły im wąsy, brwi i poparzyły twarz.

Ogień rozszerzał się po korytarzu piwnicznym, objął skład owoców Mordki Józefowicza. W czasie tym nadbiegł II oddział straży ogniowej ochotniczej. Nadjechało również Pogotowie ratunkowe, lekarz zbadał oparzeliny.

Podczas pożaru poparzeni zostali strażacy I oddziału Gruszke i Smakulski, ze straży miejskiej strażacy Klucznik, Szczachur i Kowalczyk. Z osób prywatnych Mordka, Józef i Jakób Józefowicz, pierwszemu z nich opatrunku udzielił felczer.

Pożar ten wywołał straszny popłoch pomiędzy mieszkańcami, parę osób zemdlało, spazmowało, lecz na szczęście z ludzi nikt poważniejszych szwanków nie odniósł.

O godzinie 11-ej straż ogniowa opuściła posterunki. Przyczyna ognia niewiadoma, straty poniósł S. Koprowski, około 1,000 rb., Moszek Kopel przeszło 1,000 rb. i Mordka Józefowicz około 500 rb.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj, o godz. 4 min. 10 po poł., przy ul. Ewangelickiej w domu pod nr. 2 zapaliły się sadze, które ugaszono przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 9 min. 51, na parterze zapaliła się belka w kanale kominowym. Przybyły I oddział straży ogniowej ochotniczej po wyrąbaniu belki, ogień ugasił.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 40 Michał Piwoński, lat 52; na tejże ulicy nr. 17 Michalina Skorupa, lat 30; na ul. Przędzalnianej nr. 80 Władysław Opiszewski, lat 70, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Dzielnej róg Skwerowej człowiek, lat około 30, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu i na Rynku Bałuckim Mosiek Szylit, lat 50. przybyły z Ozorkowa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Tomisława. Jutro Drogomira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie organizacyjne Uniwersytetu powszechnego (Dzielna 31) o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Dziś ogólne zebranie członków Macierzy Szkolnej (Piotrkowska 108), o godz. 8 wieczorem.

— Dziś posiedzenie komitetu obywatelsk. w Przytułku dla starców i kalek, (Dzielna 52) o godzinie 5 po południu.

GWIAZDKA. Dziś Gwiazdka w Ochronie I-ej, o godz. 10 rano.

— Jutro Gwiazdka w Przytułku starców i kalek o godz. 5 po poł.

Ku uczczeniu Adama Mickiewicza.

Złożyli:

Na pomnik.

F. Kurnatowska 1 rb. — Janina K. 2 rb. — K. S. 1 rb.

Na szkołę.

Kazimiera K. 2 rb.

OFIARY.

Na robotników niciarni w Widzewie.

Kazimierz Gościmiński 1 rb. — Antoni Ostrowski 1 rb. — B. Jasiński 3 rb.

Na Macierz Szkolną.

Bezimiennie 2 rb. — F. Kurnatowska 1 rb.—Edmundostwo Brinkenhoff 5 rubli. — Władysławostwo Weil 5 rb. — Emilostwo Weil 5 rb. — Czesia G. 10 kop.

Na chleb dla głodnych.

Emilia K. 2 rb. — F. Kurnatowska 2 rb — D-rowa Marya Jasińska 2 rb. — Konstantostwo Kamińscy 3 rb. Bezimiennie 2 rb. — Emilostwo Weil 10 rb. — Znalezione w skrzynce redakcyjnej, od właściciela domu, 50 kop.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Alcia, Januszek i Wandzia Brinkenhoff 5 rubli. — Helusia, Lilka i Irma Weil 6 rb. — Jadzia, Stasia i Tadzio O., zamiast choinki 5 rb.

Z WARSZAWY.

— Wczoraj między godziną 8 ą a 9 ą wieczorem na ulicy Marszałkowskiej, od strony dworca wiedeńskiego, ukazał się dość znaczny zastęp ludzi, domagających się od właścicieli sklepów i zakładów jadłodajnych natychmiastowego zdejmowania, lub też niszczenia szyldów w języku rosyjskim.

Wielu właścicieli firm handlowych pośpieszyło uwzględnić te żądania i albo zupełnie zdejmowano szyldy z tekstem rosyjskim, o ile nie były one łączne z polskiemi, lub też zmazywano je farbą czarną i białą, wreszcie zaklejano papierem.

To samo czyniono na ulicy Królewskiej i Widoku. Najwięcej szyldów rosyjskich zamazano na ulicy Marszałkowskiej, między Królewską a Świętokrzyską.

Po godzinie 10-ej ulica Marszałkowska zapełniła się wzmocnionemi patrolami, pod wodzą policyantów lub rewirowych, lecz nikogo nie aresztowano, jak również nie przeszkadzano służbie sklepowej zdejmować lub zamazywać szyldów rosyjskich.

— Wczoraj z wieczora zaczęły się ukazywać na ulicach dość licznie patrole piesze i konne. O godzinie 10-ej wieczorem przeszły przez wszystkie ulice patrole piesze pod dowództwem policyantów i nakazały stróżom natychmiastowe zamykanie bram. W domach, gdzie stróże strejkowali, patrole albo ich odnajdywały w mieszkaniach, zmuszając do posłuszeństwa, lub też w razie nieznalezienia stróża, wzywały właścicieli domów do zamykania bram. O tejże godzinie z koszar w Łazienkach wyruszyła na miasto cała konnica, kwaterująca stale w Warszawie, a podzielona na oddziały plutonowe z taborami i kuchniami ruchomemi, wjechała w podwórza domów cyrkułowych i na niektóre posesye rządowe. Podczas stanu wojennego zwykle konnice ściągano na noc do koszar, obecnie zaś przeciwnie wysłano je na nocną służbę, Również załoga piechoty została uruchomioną w znacznej części i rozstawiona po cyrkułach i w domach rządowych. Cyrkuł dziesiąty na Krakowskiem Przedmieściu zajęli huzarzy grodzieńscy i piechota forteczna. Cyrkuł zamkowy — ułani gwardyi i petersburski pułk gwardyi pieszej. W innych cyrkułach również ustawiono mieszane oddziały wojska, a kozaków trzymano w rezerwie na Bielańskiej i w ratuszu.

— Oddział warszawski Związku lekarzy polskich rozesłał z prośbą o wydrukowanie protest następujący:

«Lekarze polscy od dwóch lat prawie w nieskończenie ciężkich warunkach pełnią służbę wojskowo-lekarską na Dalekim Wschodzie. Upłynął już szereg miesięcy od czasu zawarcia pokoju, a władza wojskowa kolegów naszych dotychczas zatrzymuje na samym terenie wojny, zaś wszelkie starania ich w celu uzyskania pozwolenia na powrót do kraju przostały bez skutku.

Zważywszy, że: 1) zarówno ze stanowiska lekarskiego, jak i ogólno-społecznego obecność kolegów naszych w kraju jest konieczną i że 2) koledzy ci, wyczerpani długotrwałym pobytem w obcych i tak ciężkich warunkach, w ciągłej trosce o losy kraju i swych najbliższych, marnują siły swe fizyczne i duchowe, gorąco protestujemy przeciwko takiemu postępowaniu władz. Sądzimy, że nietylko my—lekarze, lecz i całe społeczeństwo powinno żądać powrotu kolegów naszych do kraju.

Związek lekarzy polskich.»

— Stróże w rzeźniach miejskich itd. wystąpili wczoraj z 20 żądaniami, grożąc, że rozpoczną strejk, gdyby do d. 4 stycznia żądań ich nie uwzględniono.

— Wczoraj, o g. 5-ej po poł. zastrejkowały wszystkie oddziały straży ogniowej miejskiej. Sygnałem było uderzenie dzwonków.

Od tej chwili olbrzymie miasto, w którem pożar jest wypadkiem prawie codziennym, pozbawione jest wszelkiej pomocy w razie zawitania tego groźnego gościa.

Dziś o godzinie 2-ej w nocy wszystkich strażaków i kominiarzy oddziału nowoświatowego straży ogniowej pod silnym konwojem szeregowców z pułku litewskiego odprowadzono do ratusza.

Z KRÓLESTWA.

Aresztowanie A. Parczewskiego. Onegdaj, o godz. 4-ej po południu, w Kaliszu aresztowano na ulicy adwokata przysięgłego Alfonsa Parczewskiego. Aresztowania dokonało 6-iu żołnierzy. Mieszkanie p. Parczewskiego otoczono jednocześnie wojskiem.

Zamach w pociągu. Wczoraj na stacyi Iwangród kolei nadwiślańskich podczas postoju pociągu № 4, niewiadomy człowiek wystrzelił z rewolweru, stojąc w korytarzu w oddziale I-ej klasy, do zawiadowcy stacyi Końskie, p. Skowrońskiego, którego zranił w prawą rękę i lewy policzek. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej.

Nawoływania.

«Nowosti» (nr. 251) piszą:

„Reakcya nadciąga zwolna, lecz stale. Rząd hr. Wittego i Durnowa coraz mniej się krępuje. Hr. Witte już publicznie oświadczył, iż możliwe jest cofnięcie obietnic manifestu konstytucyjnego, jeżeli społeczeństwo nie zachowa się grzecznie. Rząd gromadzi i szykuje siły. Co zaś porabiają nasze stronnictwa opozycyjne? Czem się zajmują? Wstyd wyznać: bezcelowem i bezpłodnem łajaniem się wzajemnem... Czyliż pora swarzyć się teraz?

„Miliony pospolitych mieszkańców pożądają spokoju. Wszystkie stronnictwa polityczne winny na to względzie, iż te miliony rzucą się w objęcia tego, który im spokój zapewni, chociażby to był rząd reakcyjny w guście Plewego i Pobiedonoscewa.

„Członkowie wszelkich stronnictw, walczący o wolność i prawo, wyruszajcie na wieś! Ratujcie 85 milionów włościan rosyjskich od anarchii. Uratujcie Rosyę! To, co się teraz w Rosyi dzieje, to już nie rewolucya, lecz bunt bezmyślny i dziki, który może być na rękę tylko dla reakcyi, który może krwią i pożogą zalać wszystko, cośmy zyskali dzięki ruchowi wolnościowemu. Pospolity mieszkaniec, umęczony teroryzmem czarnym i białym, rzuci się wreszcie w objęcia reakcyi, powita z radością dyktaturę, zegnie kark przed policyą, pokłoni się każdemu fetyszowi, byleby mu zapewnił spokój i ład zewnętrzny.

„Połączcie się, podajcie sobie ręce w imię ojczyzny!"

OSTATNIE WIEŚCI.

— W Konstantynopolu zapadł wyrok w sprawie Jorisa i innych ormian, oskarżonych o zamach przez rzucenie bomby. Joris, trzech innych ormian, a między nimi portyer szpitala austryackiego, dalej żona Jorisa, pani Rips i panna Fein skazani zostali na śmierć. Trzynastu ormian skazano na więzienie dożywotnie, a trzech na więzienie piętnastoletnie. Trzech greków i trzech ormian uwolniono.

— Z Szanghaju donoszą: Skutkiem buntu kulisów wstrzymany jest wszelki ruch handlowy. Zbuntowani spalili dwie stacye policyjne. Podczas walki ulicznej zabito 25 chińczyków i kilku cudzoziemców. Ochotnicy, oraz załogi europejskich okrętów wojennych usiłują przywrócić porządek. Rozruchy powstały podobno skutkiem bezrobocia i pociągnięcia do odpowiedzialności przed sąd mieszany kulisów, który wywołali zaburzenia. Chińczycy napadli najpierw na konsula niemieckiego, a potem na innych cudzoziemców. Do Szanghaju przybędą niebawem dwa krążowniki amerykańskie.

— W Rydze i okolicach panuje obecnie spokój. Bezrobocie ogólne trwało 3 i pół dnia. Podczas trwania bezrobocia nie było gwałtów, brak jednak wszelkich wiadomości z prowincyi wywołał śród ludności niepokój; powoli jednak powraca wszystko do życia normalnego. Niektóre sklepy już otwarto. Wieści o wielkich pożarach w Rydze dostały się zagranicę zapewne skutkiem rozruchów i podpaleń na prowincyi.

— Do Edkun przybył przedwczoraj, o g. 5-ej po poł., pierwszy pociąg z Rygi, wiozący kilkaset osób, uciekających z powodu rozruchów zagranicę. Z Libawy i Mitawy przybyło 400 osób. Urzędnicy celni i kolejowi pracowali do godz. 9 wiecz., aby tłum ten w dalszą drogę wyprawić. Wszystkie sale pasażerskie przepełnione są podróżnymi, oczekującymi na pociągi.

— Z Hamburga wypłynęły do Rygi i Libawy parowce pasażerskie «Batavia» i «Kehrwieder», należące do towarzystwa hamburskoamerykańskiego, dla zabrania w razie potrzeby przebywających w prowincyach nadbałtyckich obywateli niemieckich. Na parowcu «Batavia», mogącym zabrać 2 750 podróżnych, znajduje się wzorowo urządzony szpital oraz oddział pielęgniarek Czerwonego krzyża.

— „Kijewlanin" donosi, iż w Kijowie aresztowano członków drugiego zjazdu socyalistów-rewolucyonistów w liczbie 24 ludzi. Zabrano mnóstwo papierów i protokółów. W liczbie aresztowanych są delegaci Związku włościańskiego i innych organizacyi. Celem zjazdu było omówienie spraw, związanych z propagandą wśród wojska i włościan, oraz opracowanie akcyi przygotowawczej do zbrojnego powstania w najbliższej przyszłości.

Z ostatniej chwili.

Jutro odbędzie się wiec kelnerów o godzinie 3-ej w sali Sellina.

*

Loterya. Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia V-ej klasy 185-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

4000 rb. 3063.

1000 rb. nr. 5372, 14449, 19237.

400 rb. nr. 4955, 10305, 12181, 12913, 14102, 18205, 19031, 21011.

200 rb. nr. 635, 826, 2,953, 4,453, 7,161, 7,788, 8,328, 8,680, 9,861, 10,189, 13,550, 15,175, 19,820, 20,003.

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA OŚWIATY.

Onegdaj, o g. 6 pp., w lokalu przy ul. Dzielnej 31, odbyło się zebranie organizacyjne Sekcyi biblioteki i czytelni Towarzystwa krzewienia oświaty. Przybyło 25 członków czynnych. Przedewszystkiem przystąpiono do wyboru zarządu za pomocą głosowania tajnego. Wybrani zostali: dr. Pieniążek (prezes), inżynier Dąbrowski (wiceprezes), p. Berlinerówna (kasyerka), na kandydatów: dr. Trenkner i p. Jasiński.

Po utworzeniu prezydyum, dr. Kaufman przedstawił projekt regulaminu, w którym wytknięty być ma zakres działania i sposób funkcyonowania Sekcyi. Przedewszystkiem tedy, zdaniem dr. K., należałoby urządzić tymczasowe biblioteki w dwóch dzielnicach północnej i południowej. Proponuje zwrócić się do zarządów Szkoły Rzemiosł (ul. Wodna nr. 9), przy chrześc. Tow. dobroczynności, oraz izraelickiej Szkoły Rzemiosł (Talmud Tora) przy ul. Średniej, w celu uzyskania pozwolenia na urządzenie w gmachach tych bibliotek, a raczej wypożyczalni książek.

W razie stworzenia księgozbioru wiele osób pośpieszy z zaofiarowaniem różnych dzieł, które przedstawiać będą wartość dla Sekcyi; niezależnie od tego, trzeba będzie kompletować bibliotekę przez kupowanie książek. Przy wyborze i kupnie książek należy kierować się doświadczeniem i odpowiedniemi wskazówkami, np. w poradniku dla samouków. Książki powinny mieć wartość zarówno pod względem literackim, jak i artystycznym.

Dr. Kaufman jest zdania, że i czytelnicy powinni mieć głos doradczy w sprawie wyboru książek. Co do wydawania książek, to wnioskodawca proponuje, aby to odbywało się w dniu powszednim od godz. 7 do 9 wieczorem, w niedziele zaś i święta od godz. 3 do 6 po poł.

Pożądanem byłoby, ażeby wypożyczający składali tytułem zastawu, dajmy na to 20 kop.

Nad projektem dr. Kaufmana wywiązała się dyskusya. Pierwszy zabrał głos dr. Trenkner, który, opierając się na kilkoletniem doświadczeniu, wskazał zebranym na sposoby łatwej organizacyi biblioteki. Dr. T., między innemi, zaznaczył, że nie uważa za stosowne dopuszczenia do głosu czytelników przy wyborze książek. Sekcya musiałaby często kroć popierać te dzieła, których nie chciałaby, jako nie przedstawiają cych odpowiedniej wartości. Chyba, że zarząd Sekcyi nadawałby zawsze kierunek i tendencyę katalogom. Co do zapewnienia zwrotu wypożyczanych książek, dr. Trenkner jest zdania, iż najwłaściwiej będzie, aby zgłaszający się wskazał swój adres, który zostanie następnie sprawdzony. Po sprawdzeniu tożsamości osoby i zaofiarowaniu drobnej kwoty na cel dobroczynny, żądana książka zostanie wydana.

Fundusze biblioteczne powinny być gromadzone ze składek członkowskich.

W sprawie gromadzenia funduszów niektórzy z pośród zebranych twierdzili, ażeby Sekcya miała swoją oddzielną kasę, inni zaś, ażeby wszelkie wpływy przelewane były do kasy centralnej Tow. krzewienia oświaty, której zarząd, uwzględniając potrzeby Sekcyi, rozdzielać będzie.

Wielu uznało za najpraktyczniejszy sposób załatwienia tej sprawy rozdanie członkom czynnym książeczek, w których kaptowani członkowie sympatycy deklarować będą składki z wyraźnem zaznaczeniem na cele jednej z autonomicznych sekcyj: analfabetów, biblioteki, czy też uniwersytetu ludowego.

Prócz dr. Trenknera przemawiały jeszcze i inne osoby. Ostatecznie uchwalono, ażeby szczegółowe opracowanie regulaminu powierzyć wybranemu zarządowi. Regulamin ten nietylko zawierać będzie zakres działania Sekcyi, lecz i stosunek zarządu jej do zarządu Towarzystwa.

Opracowany regulamin zarząd Sekcyi przedstawi do zatwierdzenia najbliższemu zebraniu członków czynnych.

—:—:—

„SOKÓŁ".

Zawiązało się w mieście naszem Towarzystwo gimnastyczne «Sokół». Na zebraniu założycieli wybrano zarząd organizacyjny, który zajmie się opracowaniem ustawy oraz uregulowaniem Towarzystwa. Projektowana ustawa wzorowana będzie na ustawie krakowskiego «Sokoła».

Wo zarządu weszli: pp. adwokat przysięgły Włodzimierz Wyganowski (prezes), inżynier Paweł Małachowski oraz robotnik Jankowski (wice-prezesowie), dyrektor Stanisław Lipkowski (skarbnik) majster fabryczny Tomasz Józefiak (pomocnik skarbnika), Wacław Merastynkiewicz (sekretarz), inżynier Leon Koźmiński (gospodarz), inżynier Tochterman (bibliotekarz), dr. Bondy (lekarz Towarzystwa) i Sadoczyński (pomocnik naczelnika Towarzystwa).

Wymienieni członkowie zarządu zajmą się opracowaniem ustawy stosownie do warunków miejscowych.

W myśl projektu członkowie dzielić się będą na cztery kategorye: członków założycieli (opłacających jednorazowo minimalnie 50 rub), wspierających (opłacających 2 rb. wpisowego i składkę roczną 12 rb.), czynnych (wpłacających 50 kop. wpisowego i składki 30 kop. miesięcznie) oraz zwyczajnych (wnoszących 50 kop. wpisowego i 10 kop. składki miesięcznie).

Postanowiono, aby w ustawie figurował warunek, żeby każdy kandydat obowiązkowo był wprowadzony przez dwóch członków.

Nazwisko kandydata wywieszone w lokalu pozostawać ma na tablicy przynajmniej przez miesiąc przed balotowaniem.

O przyjęciu kandydata decydować ma zarząd, który zbiera się raz na miesiąc w poniedziałki po pierwszym.

Z łona zarządu powołano komisyę, złożoną z 7-iu osób, w celu zebrania informacyi, dotyczących prowadzenia się kandydatów.

W skład tej komisyi wchodzą pp. Leon Koźmiński, inżynier Tochterman, Jankowski, Michalak, Jędrzejczak, Jerzykowski, Józefiak (pięciu ostatnich robotnicy).

W zasadzie postanowiono, aby na członków czynnych nie przyjmować na kandydatów osób młodszych nad lat 18.

Upoważniono p. Lipkowskiego do zapoznania się na miejscu z urządzeniami sali gimnastycznej, przyborami i kostyumami dla członków czynnych Towarzystwa «Sokół» w Krakowie.

Równocześnie upoważniono go do zaangażowania nauczyciela gimnastyki.

Postanowiono zwrócić się do zarządu szkoły rzemiosł przy chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności o udzielenie lokalu przy ul. Wodnej.

Przyjęto do wiadomości, że dotychczas zapisało się na kandydatów do «Sokoła» 480 osób, przeważnie z pośród sfer robotniczych. Do przyjmowania dalszych zapisów na kandydatów upoważnieni zostali pp. Tomasz Józefiak (ul. Zarzewska № 25, codziennie od godz. 6 ej do 7 ej wieczorem), oraz inżyniera Leona Koźmińskiego (ul. Kamienna № 22, codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem).

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

8)

SŁOŃCE.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 282.)

Podkurcza nóżki pod sukienkę. Jeszcze kwadrans — i nie usiedzi dłużej. Woli wejść w tę ciemność, niż czuć ją poza sobą.

W końcu decyduje się iść po Walerkę. Podnosi się więc ze stołeczka z zachowaniem wszelkich możliwych ostrożności, przemyka na paluszkach przez pokój, pędem przebiega jadalnię i wystraszona dopada kuchni.

I tu ciemno. Walerki niema.

Niema odwagi wyjrzeć na schody. Może ona tam i jest, ale jak nie...

Nie potrafiłaby spuścić z powrotem zatrzasku. Tak się ciężko spuszcza.

Wyszukuje omackiem zapałek, wraca, wdrapuje się na stół, zdejmuje klosz z lampy — ciemność pierzcha.

Nim jednak ścierpnięta skórka dziecka miała czas wrócić do normalnego stanu, nim klosz na galeryjce osiadł i rączyny trząść się przestały, stało się coś...

Niusia wie, że u babci — nie wie, co.

Coś, co mogło być gwałtownem szarpnięciem się naprzód, ruchem szybkim i rozpoczętym zaledwie, nie wybiegłym na wargi krzykiem...

Przez główkę Niusi, prócz tego, że to — u babci — żadne określone przypuszczenie nie przechodzi i Niusia zeskakuje prędziutko ze stołu.

Na ciemnej głębi pokoju znaczy się ciemniejszą jeszcze od niej plamą wychylona z fotelu sylwetka staruszki i ramiona w tę ciemność wyciągnięte.

Niusia tym samym tonem, którym się już kiedyś pytała, z tak samo tłuczącem się serduszkiem, pyta:

— Babciu, co to? Co to się stało, babciu?...

I jak kiedyś, nie dostaje odpowiedzi.

Wyciągnięte w ciemność ramiona opadają na kolana, siwa głowa — na poręcz fotelu.

Po chwili dziecko pyta znowu:

— Co to było, babciu? Czy się babci co śniło? A może ja obudziłam, jak zapalałam lampę? Te szkiełka tak brzęczą...

— Nie, Niusiu, nie..., — i bezpośrednio po tem:

— Boże, strzeż go!... Boże, chroń go!... Boże, nie opuszczaj go!...

— Tak, to sen był.

Straszny sen...

Gdzieś w oddali — bardzo dalekie i bardzo mgliste zarysy, niżej — przestrzeń pusta, wielka, naga...

Stoi w skraju tej przestrzeni pustej i nagiej i czuje, że choć te zarysy takie mgliste i takie dalekie — odbijają się w jej pamięci z fatalną dokładnością.

Nie, nie w pamięci — w duszy.

Wżerają się w nią, wypalają na niej, jak piętna niezatarte.

Bolą! Ach, jak bolą!...

Aż splotły się w zgłoski, a zgłoski w słowo — jedno małe słowo:

Mukden!

I wtedy na przestrzeń pustą, i wielką, i nagą — między nią i te zgłoski — chmura spadła.

Chmura z gwizdów i charkotań, krótkich komend i długich konań, przerażeń, padających pod miażdżące wały kopyt i chóralnego:

— Ave Caesar! Morituri Te salutant! — które z aren zdawna zmilkłych na krańcach Dalekiego Wschodu wstało...

Chmura, w której błyskawicami — samemu sobie przysądzona zagłada:

— Nie tobie czeremchowe śnienia i ziemi twojej oddech...

— Nie tobie skowrończe hejnały i maja różane powitanie...

— Ramiona krzyży przydrożnych powrota twego znaczyć nie będą...

— Nie rozpłyną się nad tobą dzwony na Anioł Pański...

— Matczyne: „Bądź błogosławiony, Panie, za życie dziecka mojego!" nie zabrzmi w progu chaty twojej...

— I nie skraśnieje przed tobą dziewczyna twoja...

Chmura druzgocząca, w łoskotach nawiana, niszcząca i nieubłagana...

Dołem szept:

— Wiem i czekam.

Odmęt...

Miliony obłąkanych głów i miliony obłąkanych oczu...

I z tej chmury skłębionej, potwornej, ozwał się instynktowy odruch życia, próba obrony przed zestrachaniem, paniczne:

— Uciekajmy!

Zygzakiem piekielnym przeleciało chmurę...

Gehenna...

Nad milionem obłąkanych głów, wygórowała na mgnienie jedna — staruszka zajęczała.

Przelecieli — zapadł.

Fale się zwarły — niema, niema, niema!...

Z pod ciał zmiażdżonych, sztywniejąco w agonii usta skarżącem się:

— Żal... — ziemię żegnają.

* * *

(d. c. n.)

Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Onegdaj o godz. 9 wiecz. w lokalu Manteuffla odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa p. Dobranc, który zaproponował uczcić pamięć zmarłych członków ś. p. Stencla, Knuitzera i Schöna z Sosnowca przez powstanie z miejsc.

P. Dobranc, jako przewodniczący, przedstawił zebranym opracowaną przez siebie odezwę do młodzieży, prosząc ją o niemęczenie zwierząt i ludzkie obchodzenie się z niemi. Odezwę przeczytał p. Gustaw Szamowski,

Zarząd zwrócił się z prośbą do członków, aby w razie spostrzeżenia wypadku znęcania się ze zwierzętami starali się na takich ludzi wpłynąć moralnie, unikając wzywania interwencyi policyi, gdyż, jak faktami stwierdzono, w obecnych czasach o wiele więcej można zdziałać łagodnością, niż środkami represyjnemi.

P. Grzybowski przeczytał protokół z poprzedniego ogólnego zebrania, które odbyło się w miesiącu listopadzie 1904 roku. Jakkolwiek ostatni punkt tego protokółu zaleca członkom czuwanie nad zwierzętami na targach, w praktyce okazało się to rzeczą trudną do wykonania, a nawet niemożliwą.

Budżet na rok 1906, przedstawiono w następujących cyfrach. Wpływy: składki członkowskie 845 rb., procenty od kapitałów obrotowego i zapasowego 80 rb., ofiary 40 rb., ogółem 965 rb. Wydatki: na bezpłatne leczenie koni 100 rb., lokal 150 rb., woźny 70 rb., kancelista 100 rb., nagrody dla policyi 30 rb., materyały piśmienne, druki i broszury 150 rb., subsydyum dla „Przyjaciela zwierząt" 150 rb., prenumerata pism 50 rb., utrzymanie wozu ratunkowego 100 rb., kupno koni chorych 15 rb., różne wydatki 70 rb., ogółem 965 rb. Budżet ten został przyjęty i zatwierdzony.

System opłacania lecznicy dla zwierząt 150 rb. rocznie za ich leczenie w praktyce okazał się nie dobrym, wskutek tego postanowiono, aby opiekunowie cyrkułowi mieli w swej dyspozycyi po 25 rb. i w miarę potrzeby wydawali zapomogi biednym właścicielom chorych koni a w razie potrzeby wzywali weterynarza na koszt Towarzystwa.

Pan Jezierski, wice-prezes Towarzystwa, piśmiennie zawiadomił zarząd, że zrzeka się tego mandatu, z powodu braku czasu. Przez aklamacye na wice-prezesa został wybrany p. Stanisław Konczkowski. Na miejsce jednego członka ustępującego zarządu, został wybrany jednogłośnie p. Jan Grzybowski, a na zastępcę p. Mok. Do komisyi rewizyjnej wybrano p. Zaborowskiego.

P. Grzybowski podaje wniosek, aby Towarzystwo kupiło aparat strzałowy do bicia koni. Projektodawca objaśnia, że aparat ten w praktyce okazał się bardzo dobrym, gdyż śmierć zwierzęcia z chwilą wybuchu następuje natychmiast. Po dyskusyi postanowiono aparat kupić i oddać go czyścicielowi.

Jednocześnie p. Grzybowski zaleca jako jedyny środek zabijania psów kwasem pruskim, a nie kijami, jak się to praktykowało dotychczas. Wykonanie tego wniosku polecono zarządowi. P. G. proponuje również rozpowszechnienie broszurek o urządzaniu gniazd sztucznych.

Podniesiono sprawę urządzania przez publiczność podczas zimy żerowiska dla ptaków, zakładania ostrych haceli do podków w czasie ślizgawicy i wysypywania piaskiem bruku drewnianego, gdyż w razie ślizgawicy nie trudno o wypadek. Towarzystwo zwracało się w tej sprawie do władz, aby te wydawały odpowiednie rozporządzenia, lecz prośby nie odnosiły pożądanego skutku.

Przeczytano odezwę głównego zarządu o zmianie § 18 ustawy, że składki członkowskie zostały zmniejszone z 5 rb, na 3 rb. i t.d. Pan Borowski nauczyciel ze Zgierza, został wybrany na członka korespondenta.

Pan Jezierski proponuje, podjąć starania, żeby Towarzystwo łódzkie opieki nad zwierzętami było samodzielne i nie zależało od głównego zarządu w Petersburgu.

Wniosek ten oddano zarządowi do rozpatrzenia i opracowania. Postanowiono wszystkie czynności biurowe i korespondencye w myśl Najwyższego Manifestu z dnia 30-go października prowadzić w języku polskim.

Na posiedzeniu tem miały się odbyć wybory opiekunów cyrkułowych, lecz ze względu na małą ilość członków odłożone one zostały do następnego zebrania.

Oprócz powyższego, poruszono jeszcze parę spraw mniejszej wagi i po załatwieniu ich o godzinie 11 posiedzenie zamknięto.

Z Lutomierska.

(Korespondencya „Rozwoju").

Lutomiersk, dn. 19/XII 1905 r.

Dnia 4 go listopada r. b. odbyło się zebranie obywateli miejscowych w celu wybrania zarządu do Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej oraz komendanta i naczelników oddziałów. Ustawa Towarzystwa, zatwierdzona przez władze, zwrócona była przed paru tygodniami.

Po naradzie jednomyślnie powołano na prezesa zarządu p. Leona Sokołowskiego, na zastępcę p. Justyna Garbowskiego, na członków pp. S. Poszepczyńskiego, M Glicensztejna, T, Zmudzińskiego i F. Pawłowskiego, na sekretarza p. Bielińskiego, na kasyera p S. Krzemińskiego, do komisyi rewizyjnej pp. Justyna Garbowskiego i B. Grynocha. Komendantem straży obrano p. Konstantego Badyńskiego, pomocnikami zaś pp. Franciszka Woskowicza i S. Sprusińskiego, naczelnikiem oddziału toporników p. Feliksa Radajewskiego, zalewaczy p. L. Bonikowskiego, wodniczych p. Aleksandrowicza i ochrony p. W. Bujnowicza, rekwizytorami pp. Jana Rowińskiego i Kujawińskiego.

Po ukonstytuowaniu w ten sposób zarządu przystąpiono do określenia wysokości składek członkowskich i oznaczono takowe dla członków rzeczywistych 2 rb., dla honorowych 5 rb. Następnie debatowano nad umundurowaniem i postanowiono na razie, z powodu znacznych wydatków w pierwszym roku, nie kupować mundurów lecz ograniczyć się na bluzach płóciennych, wzorowanych na takichże u straży łaskiej. Pasy, linki i t. p. przedmioty postanowiono obstalować u rzemieślników miejscowych, a kaski sprowadzić z Warszawy. Na utrzymanie straży kasa miejska będzie asygnować corocznie rb. 300, składek zaś członkowskich wniesiono w dzień zebrania rb. 150. pomimo, że jeszcze nie wpłynęły wszystkie zadeklarowane. Wogóle podnieść należy zabiegi, chętność i gotowość obywateli lutomierskich przy powoływaniu do życia tej pożytecznej instytucyi, pragnieniem ich było mieć straż jaknajprędzej, lecz na przeszkodzie stanęli jak zwykle pp. Millerowie i Arcimowicze, którym potrzeba było aż 3-ch lat (!) na to, aby na przesłanym projekcie ustawy straży nakreślić swą dygnitarską ręką wyraz „zatwierdzam" i położyć podpis. Straż liczy 84 członków czynnych, a urzędowe otwarcie odbędzie się w maju roku przyszłego.

— Wraz ze strażą ogniową powołuje się do życia druga niemniej pożyteczna instytucya — ochronka. Pewien fundusz na jej założenie zebrano ze składek dobrowolnych, ponieważ jednak takowy jest dotąd zbyt szczupły, postanowiono zasilić go przez urządzenie przedstawienia amatorskiego, które odbędzie się w dzień św. Sylwestra. Grane będą dwie sztuki: „Majster i Czeladnik" Korzeniowskiego i „Łobzowianie" Anczyca. Na reżysera uproszono p. Edmunda Romockiego, a sali udzielili państwo Sokołowscy.

— Pogłoski o przypuszczalnym napadzie „czarnych secin" skłoniły mieszkańców okolicznych do podwojenia czujności i przedsięwzięcia środków, mających na celu danie godnej odprawy tym „miłym" gościom, w razie gdyby zaszła tego potrzeba. Po wszystkich wsiach podwojono albo nawet potrojono liczbę stróżów nocnych; w Lutomiersku uchwalono, aby stróżowało 15, a oprócz tego obywatele zobowiązali się codziennie od 10-ej wieczorem do 5-ej rano stróżów kontrolować.

X.

—:—:—:—

Czarne sotnie.

Znany pisarz rosyjski, Niemirowicz-Danczenko, ogłosił w dzienniku niemieckim «Fränkischer Courier» list otwarty, charakteryzujący okropną gospodarkę «czarnych secin» w miastach rosyjskich. Z listu tego cytujemy urywek następujący:

„Okrucieństwa baszybuzuków, od których zawrzała krew Europy, wywołały, jak wiadomo wojnę w roku 1877—78. Ale dziećmi niewinnemi byli ci fanatycy muzułmańscy w porównaniu z czarnemi secinami, które nawet niemowlętom głowy ucinały, a kobietom rozprawały brzuchy i napychały je pierzem.

Jakże nisko upadliśmy w ostatnich 25 latach. Dziś nikczemność najwstrętniejsza rej wodzi w Rosyi. I przeciw komu zwraca się ta fala krwawa? Przeciw biedakom, rzemieślnikom i robotnikom żydowskim. Czarna masa zbójców stoi na żołdzie sfer bogatych i wysokich, które według ściśle opracowanego planu przygotowały «pogromy». Wybuchły też one, jakby na sygnał dany, jednocześnie w kilku miejscowościach. I gdyby nie był rozpoczął się strejk generalny, który zatamował ruch «czarnych secin», byłyby się pomnożyły jeszcze dziesięć razy te bestyalności, wobec których bledną pochodnie Nerona. Historya odsłoni niebawem te hańbą okryte nazwiska, które Rosyę zepchnęły w kałużę i świt wolności otoczyły krepą żałobną. Nie można już dzisiaj wątpić o tem, kto był inicyatorem pogromów, skoro pod płaszczem morderców odkrywano nieraz mundur policyjny...

Byłem świadkiem ruchów ludowych we Włoszech i w Hiszpanii. W Barcelonie rozgrywały się sceny, które uważano za dzikie. Ale jakże niewinnem było to wszystko, jakże niewinnemi nawet tortury inkwizycyi wobec kanibalskich potworności „czarnych". W Mandżuryi rozprawiało się nieraz o okrucieństwach powstania chińskiego, ale żaden bokser nie splamił rąk swoich tak dyabelskiemi okropnościami, jakie były na porządku dziennym w Odesie. Zwierzę dzikie rozdziera swoją ofiarę, ale jej nie męczy i nie urąga jej. A w całym tym piekielnym dramacie nie ujawniła się nigdzie szlachetna, do pomocy skora filantropia, nie odezwał się protest odważny zdeptanej godności ludzkiej. Publiczność jak wilki tchórzliwe, kryła się w swych norach ze strachu przed dzieiem „czarnych secin", dowodzonych przez policyantów przebranych."

W drugiej części swojej odezwy Niemirowicz Danczenko charakteryzuje męstwo żołnierzy żydowskich, lekarzy żydowskich na polach bitew mandżurskich. Wszyscy spełnili swój obowiązek wzorowo wobec Rosyi, a jeden z nich umierając, zawołał: „Tak my się mścimy za Kiszyniew". Ale cóż to obchodzi psy krwawe, zwane huliganami i przywódców sekretnych tej bandy?!"

Z CESARSTWA.

— Z Rygi donoszą do pism niemieckich pod datą 13 go b. m. (wiadomość spóźniona z powodu zupełnej przerwy komunikacyi telegraficznej i kolejowej): Wszystkie fabryki przyłączyły się do strejku. Zakłady elektryczne obsługiwane są przez żołnierzy. Dziś w nocy 300 robotników łotyskich usiłowało wtargnąć do zabudowań wodociągowych. W tym celu najpierw dwóch robotników, przebranych za oficerów, chciało skłonić szyldwacha, aby wpuścił ich do gmachu. Szyldwach jednak odparł, że ma rozkaz wpuszczać oficerów tylko własnego pułku. Wobec tego rzekomi oficerowie odeszli, ale w pół godziny potem tłum robotników rzucił się na szyldwacha i usiłował wywalić wrota zakładu. Zaalarmowany oddział piechoty, znajdujący się na podwórzu zakładów, dał salwę, zabijając 12-tu atakujących. Reszta zbiegła.

Po ulicach miasta włóczą się grupami podpalacze, podpalając domy drewniane. Takim sposobem spłonęła część przedmieść Mitawskiego i Moskiewskiego. Szczęściem, udało się przeszkodzić podpaleniu olbrzymich składów drzewa.

Łotyski komitet rewolucyjny zamknął wszyst-

kie drogi lądowe; zabija konie u fur, wiozących zapasy żywności do miasta i niszczy zapasy. Skutkiem tego powstała drożyzna niesłychana. Pociąg towarowy, wysłany wczoraj z miasta, rewolucyoniści wykoleili pod Stockmanneheffem.

Cudzoziemcy uciekają na statkach zagranicę. Dziś spodziewane jest przybycie okrętów wojennych z Libawy. Ulice są puste. Sklepy pozamykane. Na przedmieściu Moskiewskiem tłum zrabował sklepy żydowskie i podpalił jeden dom. Wobec tego żydzi udali się przed gmach policyi, porozbijali w nim okna i zastrzelili dwóch policyantów. W nocy żydzi urządzili samoobronę. Patrole uzbrojonych żydów, liczące po 20 ludzi, krążą po dzielnicach żydowskich.

Telegramy
Agencyi urzędowych.

Petersburg, 21 grudnia. (R.). Gubernatorom piotrkowskiemu Arcimowiczowi i permskiemu Kluczarewowi Najmiłościwiej rozkazano być: pierwszemu—gubernatorem tulskim, a drugiemu—ufimskim. Gubernatorzy: ufimski Pechanoweckij, tulski Osergin, wileński hr. Pahlen Najmiłościwiej uwolnieni zostali zgodnie z prośbami od obowiązków gubernatorów z zaliczeniem ich do ministeryum spraw wewnętrznych. Wice-gubernatorowi besarabskiemu hr. Tatiszczewowi i marszałkowi szlachty powiatu nowogrodzkiego Koletowowi, Najmiłościwiej rozkazano pełnić obowiązki gubernatorów: pierwszemu—gub. wileńskiej, drugiemu—gub. permskiej.

Petersburg, 21 grudnia. (R.). Cyrkularz zarządzającego ministeryum spraw wewnętrznych do gubernatorów, naczelników prowincyi i warszawskiego oberpolicmajstra: Najjaśniejszy Pan 15 b. m, na skutek Najpoddańszego raportu Najwyżej pozwolił odwołać wydany w dniu 17 lutego 1888 roku Najwyższy Rozkaz o powierzeniu specyalnemu oddziałowi Komitetu uczonego ministeryum oświaty przejrzenia katalogów bezpłatnych bibliotek, wskutek czego po porozumieniu się z ministrem oświaty i oberprokuratorem św Synodu obecnie znoszą się przepisy, wydane 28 maja 1890 r. o bibliotekach ludowych i porządku nadzoru nad niemi. Obecnie biblioteki podlegają przepisom ogólnym o bibliotekach publicznych.

Petersburg, 21 grudnia. (R). Ozdobiono orderami św. Włodzimierza I klasy generała piechoty Aleksandra Memelewa; wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego generał gubernatora i dowodzącego wojskami wileńskiego okręgu wojennego—Freze i generała inżynieryi—Werchu. Brylantowemi oznakami orderu Aleksandra Newskiego generał lejtnantów: naczelnika permskiej brygady miejscowej Aleksandra Baranowa, generała do szczególnych poruczeń przy generale inspektorze jazdy — Aleksandra Asagi-Bek-Afmanowa. Orderem Orła Białego: komendanta generał-lejtnanta dowódcę 18 korpusu armii Konstantego Wejsa; podolskiego, kijowskiego i wołyńskiego generał gubernatora i dowódcę wojsk kijowskiego okręgu wojennego Włodzimierza Suchomlinowa; dowódcę I kaukaskiego korpusu armii Włodzimierza Jackiewicza; dowódcę twierdzy kronsztackiej Tymoteusza Bielajewa; pomocnika dowódcy wojsk wileńskiego okręgu wojennego Konstantego Krzywickiego; dowódcę II korpusu jazdy Iwana Wikowa; dowódcę I korpusu jazdy Shuthlewortha; członka Aleksandryjskiego komitetu rannych Dymitrja Rezwowa; komendanta twierdzy libawskiej Mikołaja Biełżyckiego; pomocnika dowódcy wojsk odeskiego okręgu wojennego Aleksandra Protopopowa, zaliczonego do ministeryum wojny generał-lejtnanta Limina; generał-lejtnantów członków rady wojennej Konstantego Stawrowskiego, Aleksandra Zawadowskiego, Dymitrja Pałachowa i Włodzimierza Baskownjewa.

Petersburg, 20 grudnia (P.). O godzinie 6 wieczorem dnia 19 b. m. przybyli generał adjutant Rożestwienskij i kontr-admirał Wiren.

Petersburg, 20 grudnia (P.). Robotnicy zakładów putiłowskich oświadczyli, że na wypadek bezrobocia politycznego, nie zgadzają się na strejk dłuższy nad trzy dni. Otworzono oddział wyborski wielkiej haponowskiej organizacyi robotników. Oddział narwski otworzony zostanie w przyszłym tygodniu.

Petersburg, 21 grudnia. (R.). Mianowani generałami piechoty: członek głównego sądu wojennego Mitrofanowa, pomocnik głównodowodzącego wojskami gwardyi petersburskiego okręgu wojennego, Chazenkampf, pomocnik dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego, Karass. Mianowani admirałami: Wierchowski i Diken. Generał-lejtnant Sołogub mianowany generał-gubernatorem prowincyi nadbałtyckich.

Moskwa, 21 grudnia (P.). Zawiesili pracę robotnicy warsztatów kolejowych i stacya elektryczna. Elektryczność zgasła. W południe stanęły drogi żelazne skarbowe: niżegorodzka, kurska, jarosławska, kazańska. W południe po wiecu zawiesiła pracę służba zarządu miejskiego. Do gmachu wprowadzono policyę. Pełniący obowiązki prezydenta miasta Duwanin oświadczył naczelnikowi miasta, że Moskwa wodę ma zapewnioną.

Mińsk, 21 grudnia (P.). Na naradzie właścicieli ziemskich z powodu rozruchów agrarnych ziemianie powiatu mińskiego postanowili zrzec się pomocy policyi i wojsk i zawiązać układy z wybranymi przez włościan delegatami w nadziei spokojnego rozwiązania kwestyi. Ziemianie powiatu ihumeńskiego, gdzie ruch agrarny w pełnym rozwoju, wypowiedzieli się za wprowadzeniem uzbrojonej straży po 30 strażników przy każdem mieszkaniu sołtysa; postanowiono też wprowadzić konferencye z włościanami o porządku prawnym, jako przeciwdziałanie robocie agitatorów i przekonywanie włościan o konieczności poparcia dobroczynnych zamiarów rządu; szczególniej zaś występować przeciw socyalistom i unarodowieniu gruntów.

Jarosław, 21 grudnia (P.). Dziś poczta funcyonuje prawidłowo. Telegraf działa niezupełnie w porządku.

Lublin, 21 grudnia (P.). Wczoraj na przedmieściu Baranowicach w domu Gołębiowskiego, przy przygotowywaniu bomb nastąpił wybuch. Zabite są dwie osoby; dwie ciężko, trzy lekko ranne. Wszyscy poszkodowani są robotnikami fabryki narzędzi rolniczych Wolskiego.

Lublin, 20 grudnia. (Własna). We wtorek wieczorem, o godz. 6 ej, w jednym z domów na przedmieściu, za rogatką zamojską, w mieszkaniu Józefa Czaplickiego nastąpił bardzo silny wybuch. Zabici na miejscu jakiś nieznajomy, który podobno przyniósł materyał wybuchowy i siostra Czaplińskiego. Ranieni Gołębiowski i Kijak na całem ciele. Czapliński ma oderwane ręce. Ostatnia wreszcie ofiara wybuchu, Kominek, ma urwaną nogę powyżej kolana.

Saratow, 21 grudnia (P.). Wołga stanęła, mróz 11 stopni.

Kozłow, 21 grudnia (P.). Tworzy się tu oddział związku ludzi rosyjskich na wzór tambowskiego, którego działalność odznaczyła się szeregiem patryotycznych środków, przeciwdziałających rewolucyi.

Aschabad, 20 grudnia (P.). Drogi żelazne środkowo-azyatyckie strejkowały od 31 listopada. W dniu 18 b. m. przy pomocy wojska ruch wznowiono. Wśród strejkujących nastąpił rozłam. Dnia 14 b. m. wznowili zajęcia urzędnicy pocztowo telegraficzni. Od dnia 7 b. m. wychodzi gazeta „Wiestnik Aschabadzki" w kierunku przeciwnym partyi skrajnych.

Ełabusa, 20 grudnia (P.). Wznowiono komunikacyę pocztowo-telegraficzną.

Bachmat, 20 grudnia (P.). Dziś zaczęły się pojawiać depesze z północy.

Mińsk, 20 grudnia (P.). Ruch agrarny w powiecie szumieńskim, dotknąwszy szeregu majątków, po przybyciu wojsk osłabł.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Może Szan. Pan uzna za stosowne podać do wiadomości od „Redakcyi" celem poddania dobrej myśli i zachęty dla innych dzieci, że Zosia i Leszek Jankowscy zrzekli się choinki i przeznaczoną na ten cel kwotę rb. 4, oddały na ręce swej nauczycielki p-ny Magdzickiej dla głodnych.

Z poważaniem
W. Jankowski.

Łódź, dnia 20/XII 1905 r.

*

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawozdaniu z posiedzenia organizacyjnego Macierzy Szkolnej Królestwa Polskiego twierdzi „Rozwój," że „p. Wścieklica mówił z temperamentem", ale zdanie swoje w końcu zmienił."

Przeczę temu stanowczo. Nieporozumienie w tej spawie powstało zapewne stąd, że w pierwszych swoich przemówieniach traktowałem wyłącznie o nauczaniu analfabetów, a w ostatniem o wykładach w uniwersytecie ludowym. Otóż ja na jedno i drugie zapatruję się różnie, ponieważ jedno i drugie odbywa się w zupełnie różnych warunkach. Nie może to jednakże być uważane za zmianę zdania, lecz tylko za dwa różne poglądy na dwie różne sprawy. Przyczynę tej różnicy poglądów postaram się bliżej uzasadnić na jutrzejszem posiedzeniu.

Prosząc Sz. Pana o pomieszczenie niniejszego sprostowania w łamach „Rozwoju," pozostaję

z poważaniem
W. Wścieklica.

Odpowiedzi Redakcyi

Warsztatom mechanicznym w Widzewie. Wzmianki o p. Czap. Redakcya ani pośrednio, ani bezpośrednio od p. Wójcickiego nie otrzymała i za to słowem ręczymy.

Na mocy postanowienia Zgromadzenia Kupców miasta Zgierza w dniu 22 listopada b. r. w sprawie przekształcenia

7-o klasowej Szkoły Handlowej w Zgierzu

i wprowadzenia od 1-go stycznia 1906 r.

wykładów w języku polskim,

Dyrektor szkoły prosi rodziców i opiekunów, którzy zamierzają swych synów i wychowańców nadal posyłać do przekształconej szkoły, o składanie podań z wymaganemi dowodami w kancelaryi szkolnej do 24 grudnia r. b.

Rozpatrzenie przedstawionych świadectw i podań nastąpi po tym terminie. Egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 2 stycznia 1906 r.

Dla określenia ilości klas, jakie mają być otwarte, oraz ilości wakujących miejsc w klasach, pożądanem jest w interesie zgłaszających się wcześniejsze składanie podań.

Dyrektor szkoły

Jan Czeraszkiewicz.

1661—3—3

Wyprzedaż Gwiazdkowa w księgarni H. Świetlińskiego

ul. Przejazd № 18

z ustępstwem **30%** od towarów i **10%** dla **robotników bez pracy.**

1662 3-3

2 pokoje

duże, pojedyńcze, jeden frontowy, drugi w oficynie, są do wynajęcia zaraz. Wólczańska № 22, wiadomość w sklepie. 1670 3-1

Zaginął wyżeł

maści bronzowej z białem (tarant), ogon ucięty. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem odprowadzić go na Wólczańską nr. 37 do apteki. 1672-3-1

Skład wyrobów płóciennych

Wiktor Bratkowski

Piotrkowska 89

poleca:

płótna, prześcieradła, ręczniki, madapolamy, kapy, chustki etc.

Kołdry watowe własnego wyrobu.

Bieliznę męską, damską i **pościelową.**

Haleczki ciepłe, **pończochy, skarpetki** etc. 1656-3-3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-31

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r-112

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Piotrkowska № 37.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-37

Ulica Południowa № 2.

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskiemi).

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na kamgarnowej podszewce rb. 20.25 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

842

Jest do sprzedania

willa z ogrodem 4½ mórg (600 drzew owocowych, szparagarnia, inspekta i t. d.) przy plancie drogi żel. F. Łódzkiej, 2¼ wiorsty od Koluszek, oraz **urządzenie salonika:** biurko, umywalnia, muzyczka i biblioteka przeszło tysiąc tomów. Wiadomość dom familijny na stacyi dr. żel. Fabr. Łódzkiej, Wł. Owsiany. 1668—3—1

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

I-a filja Łódzka przy ulicy Zachodniej № 31,

II-a filia Łódzka przy ulicy Piotrkowskiej № 69,

„Lombard“

1642-1

zawiadamia, że w dniu (28 grudnia) 10 stycznia 1905/6 r. i dni następnych w sali licytacyjnej filii I-ej przy ulicy Zachodniej № 31, poczynając od godziny 10-ej rano, sprzedane będą przez publiczną licytację nie prolongowane we właściwym czasie zastawy filii I-ej i filii II-ej. Zastawy wyżej wymienione składają się: z wyrobów złotych i srebrnych, drogich kamieni, pereł, zegarków kieszonkowych, wyrobów platerowanych, maszyn do szycia, oraz różnych przedmiotów i towarów. Z rozpoczęciem licytacyi prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie, ktoby jednak takowe życzył sobie prolongować nadal, winien to uskutecznić na dni parę przed rozpoczęciem licytacyi.

Do sprzedaży kwalifikują się następujące №№ zastawów.

FILIA I.

69	1001	2490	4973	6643	8517	11180	15704	16545	17051	17701	18000	18184	18368	18588	18980	19319
74	143	530	5075	644	522	324	713	547	073	702	003	194	374	593	985	324
92	167	617	094	695	526	600	739	573	076	707	004	195	375	607	994	326
106	262	645	156	727	626	620	742	611	079	714	013	205	381	608	999	337
156	289	649	174	860	649	747	785	644	080	751	027	207	383	613	19005	339
207	302	685	201	7030	756	757	793	675	081	752	031	210	390	633	014	364
321	347	725	227	079	862	993	826	695	084	753	033	211	391	652	032	376
369	439	736	233	264	863	12002	836	710	124	777	064	214	408	653	050	378
429	493	3005	338	292	927	183	881	726	129	787	072	216	426	660	078	398
471	510	130	430	298	928	490	930	739	214	826	073	218	427	686	082	402
504	535	430	546	351	941	522	939	746	251	866	076	221	428	687	085	404
536	632	463	574	353	975	578	978	752	262	877	084	225	432	694	087	419
599	641	533	604	463	977	725	997	768	277	878	087	234	451	705	112	422
604	719	812	653	464	9017	833	16073	782	293	883	104	239	460	717	142	433
607	730	919	742	594	053	835	077	825	313	885	107	246	482	719	155	434
608	765	4006	803	599	105	854	092	835	314	892	108	248	491	724	161	451
625	783	091	840	849	146	998	098	866	344	893	116	249	495	731	164	460
632	811	126	844	903	150	13241	105	884	349	902	125	252	505	754	168	484
638	2008	149	882	986	549	354	120	885	350	923	129	255	520	755	173	489
645	057	150	927	8004	551	952	131	887	353	927	144	259	521	759	192	500
650	105	176	930	044	598	14227	157	901	411	931	152	268	522	764	217	512
676	119	453	932	082	690	522	162	905	424	932	153	269	523	795	231	531
686	131	544	948	093	795	790	170	915	449	934	155	273	528	815	242	540
753	136	546	6074	105	10179	896	217	947	464	939	156	278	529	824	245	546
854	142	547	088	156	387	15091	233	967	474	945	158	283	534	831	255	549
863	208	548	133	158	468	138	271	982	554	955	159	292	554	851	256	556
864	216	597	290	189	488	562	307	983	571	956	160	295	566	856	261	570
867	286	614	357	252	514	588	388	988	575	962	161	300	570	877	265	590
877	296	667	362	290	808	600	399	999	599	963	163	307	575	878	266	596
879	326	697	401	325	847	616	411	17002	621	973	165	316	577	884	272	599
882	329	719	402	329	849	637	423	015	673	974	166	327	579	911	279	625
934	383	737	403	343	890	649	424	030	689	987	172	353	580	922	291	632
937	435	761	570	399	915	665	458	031	692	994	181	355	581	923	297	635
950	455	802	577	479	11005	679	515	038	695	997	182	361	584	940	314	660

19687	210494	225741	232645	242877	254934	258774	262025	268501	277860		**FILIA P.**		46222	49738	54284
701	749	742	790	971	255003	804	074	715	931				225	866	285
702	763	755	877	243553	105	815	147	822	278100				234	870	315
724	211257	922	947	767	140	827	165	853	213	3750	29632	39158	278	876	330
742	258	952	950	244041	147	832	238	864	236	751	826	272	287	909	344
749	385	226100	974	202	222	836	245	269036	479	752	901	277	295	918	354
774	477	438	233037	322	226	837	290	202	650	4002	30186	282	302	965	383
790	212317	875	090	679	273	840	326	247	653	5919	187	471	356	50010	388
797	547	931	158	767	308	844	497	291	942	6999	248	527	442	064	415
799	702	938	685	909	355	847	501	433	279036	7005	287	553	448	069	429
804	763	983	715	919	372	848	502	480	105	735	383	554	451	074	446
805	778	227108	234045	245109	523	855	686	574	163	8455	654	561	474	086	463
819	213095	172	090	317	668	873	725	589	206	532	31122	602	494	088	482
828	333	232	253	445	724	874	727	648	232	537	131	635	529	190	488
847	611	344	349	465	971	875	730	746	246	718	213	655	533	192	516
854	794	524	519	511	256013	902	743	772	732	9104	422	810	628	432	538
866	814	579	581	550	279	906	776	776	925	217	448	890	629	464	542
879	964	580	647	623	452	907	905	832	950	10852	708	946	652	945	543
898	214174	741	718	641	524	918	965	851	951	902	724	40067	655	948	554
903	376	786	753	810	640	956	263040	953	280004	11292	910	085	725	51072	555
912	377	797	235196	246250	650	966	041	270034	014	993	32009	091	793	090	561
933	402	228018	283	344	717	973	115	094	059	12105	176	256	846	170	573
944	407	039	571	501	756	974	136	114	081	757	248	272	871	358	575
946	517	158	236052	529	764	979	200	264	144	13159	358	340	878	424	580
952	535	187	115	674	863	988	215	282	196	219	476	526	899	474	596
953	587	199	185	789	919	990	294	311	283	15449	559	643	903	52073	612
955	628	253	188	875	927	995	298	363	426	480	622	995	940	419	625
964	729	294	192	992	257135	998	384	491	431	650	763	41219	968	859	630
974	734	570	213	995	173	259000	578	548	513	654	849	245	979	982	631
982	771	623	691	247020	250	012	612	693	555	16152	878	246	995	989	635
999	921	678	725	166	252	014	770	694	592	499	909	302	997	53003	645
20002	942	869	761	377	393	017	778	820	638	540	954	330	47000	008	646
009	215331	898	769	409	504	018	264005	858	707	578	977	472	002	019	650
017	216021	936	791	663	528	022	173	956	808	801	33009	552	005	030	654
025	214	945	813	899	578	024	215	960	863	937	055	584	053	147	666
030	291	229018	836	248066	586	040	216	984	874	17118	258	588	081	180	676
033	337	029	932	164	605	047	266	271150	883	337	743	692	082	222	680
036	338	069	989	326	608	178	310	272	885	19126	900	771	099	248	681
037	360	151	237154	386	643	200	323	353	902	176	34151	813	133	252	683
041	865	589	216	409	760	324	333	495	959	786	220	888	200	296	689
055	887	600	218	450	790	336	389	728	963	887	342	919	218	333	713
200036	945	625	407	517	798	364	623	808	281034	20025	403	42090	250	377	718
096	946	712	456	521	799	367	644	935	128	215	408	133	383	392	726
128	217103	801	551	566	800	380	761	272000	161	579	662	171	467	523	733
379	287	842	585	784	821	416	834	011	244	801	663	350	500	533	751
752	703	884	238064	911	929	430	877	036	264	915	766	386	516	536	762
201541	928	914	319	933	258026	476	265007	038	267	21346	767	392	600	548	772
576	218446	928	371	934	132	500	176	071	283	542	796	399	602	637	782
588	542	982	547	984	158	542	179	130	310	825	844	403	608	644	801
720	597	230004	239152	249006	159	575	329	226	380	22089	934	412	643	649	810
202619	219078	017	395	034	160	589	454	284	415	154	35002	417	668	651	822
656	284	034	750	150	161	652	531	388	456	155	071	487	685	655	828
911	287	045	848	235	178	721	564	448	459	560	154	496	759	659	833
938	386	046	876	450	200	741	602	493	593	23516	268	600	774	705	838
203039	449	047	922	507	251	790	629	976	594	586	377	740	843	732	839
067	556	060	240018	508	290	950	730	273000	616	805	583	745	877	747	856
187	665	074	099	660	328	981	771	082	621	24215	594	787	910	808	857
317	669	131	115	250009	370	260127	869	347	642	319	717	796	970	809	858
318	762	141	145	082	376	128	266077	351	670	329	860	910	48017	832	880
399	895	148	216	136	378	145	276	377	684	885	945	954	096	865	885
416	926	164	231	629	381	168	375	541	722	25068	36071	968	198	899	886
544	220031	166	232	949	382	169	421	274118	769	262	517	43214	279	978	903
786	882	175	317	958	407	189	439	385	811	581	684	912	355	979	907
204148	918	216	344	963	415	253	580	416	930	922	699	948	356	992	909
159	919	220	352	251077	518	265	683	460	965	936	751	956	404	54041	911
247	977	308	424	349	541	300	737	466	973	26619	37166	44112	419	045	912
312	221039	351	512	639	561	301	746	625	282036	879	277	485	423	050	917
392	236	364	541	672	564	302	785	626	067	27210	341	763	425	053	923
515	283	392	579	688	575	347	789	775	069	448	418	829	462	067	939
553	319	521	590	815	578	431	818	993	071	810	653	833	465	085	942
572	487	608	770	841	584	470	962	275094	090	894	720	45064	498	096	952
659	722	778	985	998	588	502	267058	175	135	28028	722	281	528	097	954
958	953	793	241021	252281	593	556	068	218	151	124	849	292	564	099	958
205350	222158	797	143	388	597	557	151	263	188	127	869	306	574	104	969
400	296	821	236	389	605	628	290	372	229	154	928	426	617	111	970
526	529	889	263	549	610	828	371	534	259	199	993	521	622	119	980
843	917	989	285	747	614	849	391	672	286	348	38012	540	726	128	988
986	919	231024	390	765	617	962	398	815	307	406	081	581	803	135	995
206184	223084	063	415	253052	629	261017	448	817	327	581	123	594	859	158	55002
529	380	271	487	427	644	022	463	884	391	597	287	678	872	191	003
558	471	380	664	520	649	084	647	952	400	610	314	682	970	192	024
570	569	407	242014	605	655	085	659	276115	454	635	321	803	49037	194	051
207157	664	428	078	627	661	095	706	294	477	29020	359	898	073	200	053
622	671	561	164	629	664	163	854	313	583	054	400	917	127	202	
864	910	933	217	683	688	425	910	579	610	174	629	989	143	203	
892	928	961	244	840	692	446	947	705	679	199	634	46005	184	206	
208440	972	232005	249	905	693	455	268027	760	721	274	719	015	185	225	
550	224132	038	587	254019	700	535	028	277131	764	376	813	029	292	228	
951	246	105	661	236	703	651	059	133	765	402	823	030	294	229	
209026	268	111	665	357	707	682	146	301	773	420	836	032	392	230	
211	325	504	698	401	708	782	190	597	931	513	993	037	496	247	
210105	696	571	718	541	711	801	210	685	972	526	39035	076	588	254	
169	225106	586	755	675	718	911	337	738		560	115	154	721	281	
393	314	615	862	811	759	262010	465	739		618	138	162	726	282	

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.